

Wieczorkiewicz, Paweł

[Wielce Szanowny Panie Redaktorze!...]

Przegląd Historyczny 96/3, 519

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

L I S T Y D O R E D A K C J I

WPan Prof. dr Włodzimierz Lengauer,
Redaktor Naczelny „Przeglądu Historyczny”

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W bieżącym roku Wydawnictwo Zakładu im. Ossolińskich opublikowało „Historię Rosji” prof. dr. Ludwika Bałowa. Moim zadaniem było uzupełnienie wykładu o okres sowiecki i redakcja tekstu mojego Mistrza. Ponieważ jednak w końcowym etapie prac pomiędzy mną a wydawnictwem doszło do merytorycznego konfliktu na temat nomenklatury, zerwałem współpracę i w efekcie tekst opublikowano, pomimo moich protestów, bez mojej wiedzy i zgody. Efektem jest **kuriozalna** bibliografia opracowana w całości przez Wydawcę, a także brak ostatniej, „kosmetycznej” redakcji.

Przedmiotem sporu była kwestia nazewnictwa. Wydawnictwo żądało bowiem i wprowadziło na własną rękę i arbitralnie w wielu miejscach określenie „radziecki” w miejsce używanego przez autora „sowiecki”, np. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR), zamiast Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS), Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego (KPZR) zamiast Komunistyczna Partia Związku Sowieckiego (KPZS) itd.

Od roku 1989 we wszystkich moich tekstach autorskich używam określenia „sowiecki”, ponieważ termin „radziecki” uważam za obcy duchowi języka polskiego i opisywanego procesu historycznego, mający nadto w polskim piśmiennictwie jednoznacznie ideologiczno-cenzuralną proveniencję. Oczywiście jest dopuszczalny i niestety nawet promowany przez nieświadomych tego kontekstu językoznawców, niemniej uważam, że nie należy mieszać obydwu porządków i konsekwentnie wybierać i trzymać się jednego z nich.

Ponieważ rzecz nie ma charakteru incydentalnego, bowiem **oszukańcze** praktyki „Ossolineum” (jako warunek przystąpienia do prac stawiałem przyjęcie mojej wersji nazewnictwa, na co uzyskałem ustną zgodę prezesa firmy dr. Karwackiego) są z jednej strony wielce niebezpieczne, a z drugiej strony charakterystyczne dla działań niektórych wydawnictw, uzurpujących sobie wszelkie prawa do złożonych im tekstów, byłbym wdzięczny za opublikowanie tego tekstu, ku przestrodze kolegów–autorów, a także czytelników.

Łączę wyrazy szacunku
/Prof. dr hab. Paweł Wieczorkiewicz/

Warszawa, 20 maja 2005

Do wiadomości
Dyrektor Wydawnictwa „Ossolineum” dr Wojciech Karwacki